



**DOROTA BAREŁA**

redaktor wydania

Spotykamy różnych ludzi: nieprzystosowanych do rzeczywistości, zniszczonych przez nałogi, a przez to biednych. Spotykamy też takich, którzy walcząc o chleb własną pracą, zapominają, że – by to zmienić – potrzeba nie tylko dbałości o własne życie, ale włączenia się w budowanie Ojczyzny: dbającej o rodziny i świadomej własnej przeszłości. Czy nie szkoda na to wysiłku, czasu? O tym, czy warto walczyć o drugiego, nawet najbardziej niepozornego człowieka i o naszą ojczyznę przeczytajcie Państwo na str. VI oraz IV i V dzisiejszego numeru. ■

## ZA TYDZIEŃ

- WSPOMNIENIA ze stanu wojennego
- Dorosłe DZIECI ALKOHOLIKÓW
- Panorama parafii: PARAFIA PW. ŚW. JANA CHRZCICIELA W SZCZYTNEJ

Jesienny dzień skupienia dla organistów

## Po raz pierwszy

Tym razem się udało. Pierwszy dzień skupienia dla organistów doszedł do skutku.

Wiosną na zaproszenie ks. Wojciecha Zmysłowskiego odpowiedziało tylko kilku organistów. Dlatego wiosenny dzień skupienia odwołano. – Szkoda, że tak się stało – komentowali chętni. – Tym bardziej że kilku z nas przyjechało do Barda bez zgłoszenia i wróciło do domu z kwitkiem.

Tym razem organizator nie zawiódł. W spotkaniu formacyjnym wzięło udział piętnastu muzyków kościelnych. Program pielgrzymki do sanktuarium Strażniczki Wiary w Bardzie został zrealizowany zgodnie z zapowiedzią. – Po Mszy św. mieliśmy wykład, który poprowadził ks. Zmysłowski – relacjonuje Anna Kardaś, uczennica Studium Organistowskiego we Wrocławiu, córka bardzkiego organisty. – Podobała mi się ta konferen-



KS. ROMAN TOMASZCZUK

**Bogusław Janas, organista katedralny, nie pojechał do Barda. – Sobota jest dniem wielu obowiązków – tłumaczy się**

cja. Książd uporządkował kilka spraw związanych z posługą organistów. Przypomniał zasady rządzące muzyką w kościele. Podkreślał, że organista musi być człowiekiem wiary. Ma temu służyć formacja liturgiczna i eklezjalna.

Podczas południowej kawy uczestnicy mieli okazję wymienić się doświadczeniami i podzielić troskami związanymi z kościelną muzyką.

Szukając przyczyn słabej frekwencji, zauważono, że nie jest łatwo znaleźć termin, który odpowiadałby organistom. – Dodatkową trudnością było to, że wrocławskie Studium Organistowskie w tym samym dniu miało swój dzień skupienia, na którym obecność była obowiązkowa także dla studentów z naszej diecezji – wyjaśnia ks. Zmysłowski. – Chciałbym, by na naszym terenie powstała uczelnia kształcąca organistów – dodaje. **XRT**

## FORUM O SŁOWIE



SLAWOMIR WIŚNIEWSKI

Już po raz 22. we Wrocławiu odbyło się Forum Młodych zorganizowane przez członków koła teologicznego tamtejszego seminarium. W tym roku tematem spotkań odbywających się od 22 do 25 listopada było słowo. Cykl wykładów, konwersatoriów oraz dyskusji przebiegał pod hasłem „Słowo – miecz obosieczny”. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się spotkania, w których uczestniczył Wojciech Cejrowski, znany z głoszenia kontrowersyjnych poglądów. Oprócz wykładów i dyskusji pojawiło się wiele atrakcji kulturalnych. W spotkaniach uczestniczyli także klerycy świdnickiego seminarium duchownego, co nie powinno dziwić, gdyż historia forum ściśle związana jest z naszym ordynariuszem bp. Ignacym Decem. ■

**Sporem zainteresowaniem cieszyła się dyskusja, w której uczestniczył Wojciech Cejrowski**

## Reprezentanci u Królowej



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Figurka Królowej Rodzin w głównym ołtarzu

**WAMBIERZYCE.** Stowarzyszenie Rodzin Katolickich po raz drugi zaprosiło rodziny diecezji na spotkanie u Wambierzyckiej Królowej Rodzin. Dni skupienia, 18 i 19 listopada, poprowadził asystent stowarzyszenia, ks. Krzysztof Moszumański. Tematem przewodnim konferencji była teza: „Życie w rodzinie drogą do świętości”. Na za-

prośenie organizatorów odpowiedziało zaledwie szesnaście osób. – Ale to i tak lepiej niż w ubiegłym roku. Wtedy przyjechało dziesięć osób – pociesza się ks. Moszumański. – Nie potrafię wytłumaczyć tak niskiej frekwencji. Może mamy diecezjalny problem z przekazywaniem informacji? – zastanawia się.

## Alkoholicy i Pan Bóg

**ANONIMOWI ALKOHOLICY** oraz współuzależnieni kontynuują tradycję świdnickich rekolekcji trzeźwościowych. Dwa razy w roku, jesienią i wiosną, zainteresowani tematem trzeźwości i AA spotykają się, by spojrzeć na swo-

je życie z Bożej perspektywy. Przyjeżdżają do Świdnicy m.in. ze Strzegomia, Wałbrzycha i z Żarowa. Tym razem tematem wiodącym konferencji i kazań mszalnych było miłosierdzie. Rekolekcje trwały od 24 do 26 listopada.

## Plebania z Internetem

**JASKOWA GÓRNA.** Siedem miesięcy młodzież z grupy „Zielony Raj” z Jaskowej Górnej realizowała projekt pt. „Wyjść z marazmu”. Za pieniądze z Fundacji J&S Pro Bono Polonia i programu „Aktywna wiosna 2006” młodzi ludzie uczyli się dziennikarstwa i fotografowania. Opracowano prospekt o Jaskowej Górnej, powstał klub szachistów, rozpo-

częto prowadzenie kroniki parafialnej. Przy pomocy ks. proboszcza Cezarego Ciupiaka, rady parafialnej i mieszkańców wsi oddano do użytku przestronną świetlicę środowiskową, z salą komputerową i dostępem do Internetu. Uroczystego otwarcia świetlicy dokonali wójt gminy Kłodzko Ryszard Niebieszczański i ks. Ryszard Dominik, dziekan kłodzki.

## Żołnierze upamiętnieni

**ŚWIDNICA.** W parku młodzieżowym zakończono konserwację pomnika poświęconego pierwotnie jeńcom i żołnierzom, ofiarom zarazy w 1866 roku. Monumentowi nadano obecnie nowe znaczenie. Wyraża je napis w języku polskim: „Tablicę tę poświęcamy pamięci ofiar wojen toczonych w XVIII, XIX, XX wieku: żołnierzom, jeńcom i cywilom narodowości: angielskiej,



austriackiej, belgijskiej, duńskiej, francuskiej, niemieckiej, polskiej, rosyjskiej, rumuńskiej, serbskiej, włoskiej – nieznanym dziś z imienia i nazwiska, pochowanym na tym cmentarzu w latach 1768–1945. Mieszkańcy Świdnicy”.

**Niedługo zostanie zamontowane ogrodzenie chroniące pomnik**

## Wstrząśnięci tragedią

**ŚWIDNICA.** – Smutek, żal, współczucie z pewnością nie wyrażają ogromu tragedii, która wydarzyła się w Kopalni Węgla Kamiennego „Halemba”. – Wojciech Murdzek – prezydent Świdnicy wyraził współczucie wszystkim, którzy stracili swoich bliskich w ubiegło-

tygodniowej tragedii w Rudzie Śląskiej. List został przekazany tamtejszemu prezydentowi. W związku z żałobą narodową odwołano w Świdnicy miejskie imprezy rozrywkowe, a flagi przed Urzędem Miejskim zostały opuszczone o połowę i przyozdobione kirem.

## Książka o „Solidarności”

**WAŁBRZYCH.** 22 listopada w Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu minutą ciszy dla uczczenia górników zabitych podczas wybuchu w kopalni „Halemba” rozpoczęto spotkanie autorskie połączone z promocją monografii „Wałbrzyska Solidarność”. Książkę wydano z okazji 25. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”. Monografia

jest fabularyzowanym dokumentem zaadresowanym w pierwszym rzędzie do ludzi młodych, którzy Sierpnia '80 nie pamiętają. Dlatego uczestnikami wieczoru była m.in. młodzież z wałbrzyskich szkół. Autorzy publikacji, Zbigniew Senkowski i Radosław Mechliński, to zasłużeńi działacze opozycji antykomunistycznej lat osiemdziesiątych.



Dawna łaźnia kopalni „Thorez”. R. Mechliński (od lewej) i Z. Senkowski podczas promocji swojej książki

KS. ROMAN TOMASZCZUK

## Słowo naszego biskupa

## SENS CZUWANIA



Naszemu czuwaniu ma towarzyszyć świadomość powtórnego przyjścia Chrystusa na końcu

czasów, a także przyjścia Chrystusa po każdego z nas w chwili śmierci. Jednakże czwanie adwentowe winno zmierzać także ku temu, by Chrystus pełniej zadomowił się w naszym życiu, osobistym, rodzinnym, parafialnym, narodowym. Chcemy być gotowi na przychodzenie i przyjmowanie Boga. Bóg przychodzi do nas ciągle. Należy czuć, by Go zauważyć, by Go spotkać. Advent winien być dla nas czasem zwiększonej tęsknoty za Bogiem, za świętością, za głębszą modlitwą, za pełniejszym doświadczaniem Boga. Słyszeliśmy, jak modlił się prorok w czasach Starego Testamentu, gdy trwało oczekiwanie na pierwsze przyjście Mesjasza: „Obyś rozdarł niebiosy i zstąpił”. My też chcemy podjąć podobne wołanie. Dlatego będziemy śpiewać: „Spuście nam na ziemskie niwy Zbawcę, niebios obłoki”. Jest nam dzisiaj potrzebny Chrystus. Chcemy, aby pełniej się wcielił w nasze życie osobiste, rodzinne, społeczne, narodowe. Chcemy, by Jego Ewangelia bardziej jeszcze przeniknęła wszystkie dziedziny życia, włącznie z życiem gospodarczym i politycznym. Zechcemy także, by naszej adwentowej modlitwie towarzyszyła większa gorliwość w zachowywaniu Bożych przykazań, w pełnieniu woli Bożej, także tej trudnej. Idźmy przeto w nowy rok kościelny, idźmy ku świętom Bożego Narodzenia, idźmy ku kresowi życia, w stronę wieczności, w postawie modlitewnego czuwania. Nie dajmy się nikomu zwieść. Niech wciąż dźwigają nam w uszach słowa Chrystusa dziś słyszane: „Czuwajcie (...), mówię wszystkim: Czuwajcie!” (Mk 13,35.37).

BP IGNACY DEC

## Jasnogórskie rekolekcje biskupów Polski

## Czas Ojców

Z ks. bp. Ignacym Decem, o rekolekcjach prowadzonych przez ks. prof. Marka Starowieyskiego, rozmawia ks. Roman Tomaszczuk

**Ks. ROMAN TOMASZCZUK:** – Trzydniowe – od 20 do 22 listopada – zatrzymanie wobec tajemnicy swej służby w Kościele to ważne wydarzenie w życiu biskupa.

Ks. BP IGNACY DEC: – I bardzo potrzebne. W mnogości posług sprawowanych w diecezji, łatwo stracić pewną ostrość widzenia i oceniania rzeczywistości, szczególnie w jej duchowym wymiarze. Stąd wewnętrzny głód zatrzymania się i stanięcia wobec naszego Pana. Zebrania tego, co składa się na biskupią posługę, i całkowitego zawierzenia siebie i diecezji Miłosiermemu. Z wdzięcznością przyjęliśmy dosyć napięty program tych ćwiczeń ascetycznych. Codziennie na wałach odprawialiśmy nabożeństwo Drogi Krzyżowej, przez trzy kwadransy adorowaliśmy Jezusa w Eucharystii, wysłuchiwalismy trzech konferencji, sprawowaliśmy Mszę św. Tak więc nie był to czas odpoczynku, ale intensywnej pracy duchowej. Ale na to liczyliśmy. Dlatego, podkreśliłem to, z wielką radością weszliśmy w czas rekolekcyjnego wyciszenia i zasłuchania w Boże słowo.

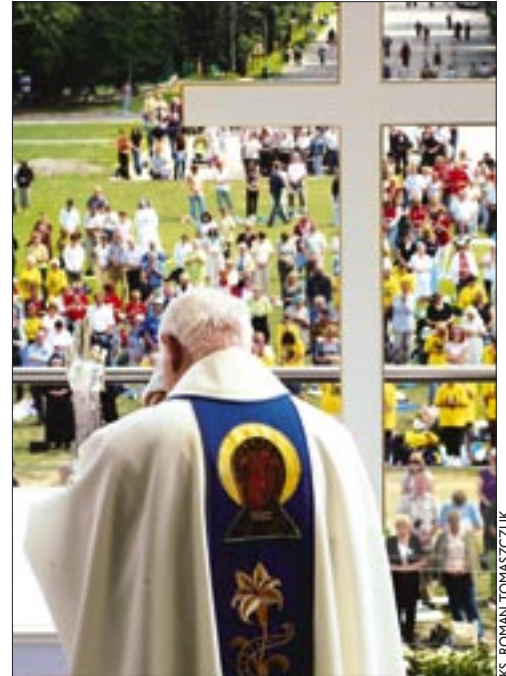
*W tym roku głoszone przez znakomitego patrologa, profesora rzymskiego Augustynianum.*

– Tak. I w związku z tym mieliśmy szczególne oczekiwania wobec rekolekcyjnisty. Ksiądz profesor Marek Starowieyski sprostał zadaniu wyśmienicie. Poprowadził nas od tajemnicy życia w prawdzie, poprzez trzy zadania stojące przed biskupem: uświęcenia, służenia w miłości i misji królewskiej, do spotkania z naszym Zbawicielem. Ostatnia nauka była poświęcona diagnozie stanu współczesnej kultury polskiej. W każdym temacie przewodnikami byli Ojcowie Kościoła – ojcowie naszej wiary.

*Tak wyraźne odniesienie do zamierzchłej historii Kościoła było pożyteczne?*

– Historia to rzeczywiście odległa od naszych czasów, ale mająca zadziwiająco wiele nam do przekazania. Autentyczne doświadczenie Boga nie starzeje się, nie traci na aktualności. Zresztą zwróciliśmy uwagę, że dwa fundamentalizmy są w tym kontekście niebezpieczne: pierwszy, konserwatywny, który przeakcentowuje historię (np. lefebryści) i drugi, progresywny, który historię ignoruje (liberałowie). Te postawy szkodzą Kościołowi.

*Jakie wątki rekolekcyjnych nauk przemówiły do Księdza Biskupa najmocniej?*



KS. ROMAN TOMASZCZUK

**Z Maryją pod krzyżem. Ks. bp I. Dec podczas sierpniowej modlitwy na jasnogórskim szczycie**

– Ważnym dla mnie tematem była kwestia sprawowania swego urzędu jako posługi ojca. Z tym wiąże się konieczność opierania się w kierowaniu wspólnotą na zasadzie solidarności. Wyraża się ona w prowadzeniu, zakrojonych na szeroką skalę, konsultacji przy podejmowaniu decyzji. By były one możliwe, konieczne jest, by znać powierzoną sobie owczarnię. Dobry pasterz zna swoje owce! Bez znajomości wspólnoty, jej problemów, nie można tej społeczności owocnie służyć.

*Podczas ostatniej konferencji kaznodzieja zaproponował refleksję nad stanem polskiej kultury.*

– Odebraliśmy tę konferencję jako bardzo trafną, tzn. rzetelnie odzwierciedlającą tendencje obecne w polskiej kulturze. Choćby wątek ucieczki człowieka nie tylko od prawdy, ale i od piękna. Przyznaliśmy także rację, kiedy ksiądz profesor zauważył, że po dziś dzień brakuje w Polsce wyraźnego głoszenia prawdy o powojennej historii naszego państwa. Co więcej, wciąż manipuluje się historią. Dobrym przykładem takich zabiegów jest postawa reprezentowana przez wielu naukowców, a przede wszystkim przez media wobec lustracji. Można odnieść wrażenie, że duchowieństwo to grono konfidentów i współpracowników SB. Jest to wielkie przekłamanie. Przecież Kościół był jedyną instytucją, która po roku 1945 z wielką determinacją i ofiarą domagała się prawdy i wolności dla całej Ojczyzny – nie tylko dla swych wiernych. ■

Sonda

**JAKIE WARTOŚCI  
SĄ DLA MNE WAŻNE?**

RYSZARD KOZDRAŚ, SPECJALISTA DS. HANDLU  
ZAGRANICZNEGO Z KŁODZKA



– Bóg i wiara, do których prowadzi mnie m.in. filozofia. To filozofia zadaje pytanie o to, jak i po co żyć. Odpowiedź odnajduję w wierze i proponowanym przez Boga systemie wartości. A celem życia jest dla mnie Bóg, bo „niespokojne jest serce człowieka dopóki w Nim nie spocznie” (św. Augustyn).

ANNA CZUBAK, EMERYTOWANY HANDLOWIEC  
ZE ŚWIEBODZIC



– Patriotyzm. Postawa naszych przodków walczących o niepodległość Polski jest dla mnie powodem narodowej dumy. Szanuję to, że żyjemy w niepodległym kraju: uważam, że nie możemy nienawidzić tych, którzy podczas wojen zadawali nam cierpienie, ale nie możemy też zgadzać się z decyzjami innych państw, które nie służą naszemu dobru. Nie wolno nam też zatracić tożsamości, czyli tradycji, i wyrzec się miłości do ojczystej ziemi.

MAŁGORZATA BICZ Z KŁODZKA,  
WYKSZTAŁCENIE WYŻSZE I STUDIA  
PODYPLOMOWE W INSTYTUCIE STUDIÓW  
NAD RODZINĄ W ŁOMIANKACH



– Moim życiem jest rodzina. Skoro Bóg tak bardzo mnie i mężowi zaufał, że obdarował nas pięciorgiem dzieci, musimy stanąć na wysokości zadania i dobrze je wychować. Pragnę, by byli dobrymi ludźmi i świadkami Boga, bez względu na to, jaki zawód wybiorą. Dostrzegam wartość tego, co robię i czuję się spełniona.

RYSZARD ZYSKA, EKONOMISTA ZE ŚWIEBODZIC



– Bóg, honor i ojczyzna, a w tym: miłość i rodzina. Jeżeli będziemy wierni Bożym przykazaniom, nie zabraknie nam miłości do bliźniego. Postępując honorowo, będziemy postępować dla dobra społeczności lokalnej i całej Polski. Gdy znam prawdę historyczną: wiem, co robił (np. w jakiej aferze brał udział) ktoś z kandydatów na rządzących Polską czy lokalnymi społecznościami, mogę w wyborach głosować na ludzi uczciwych, którzy nie zniszczą naszego kraju.

– Gdy słyszę, jak jeden z biskupów opowiada na antenie, jak jego matuś się chlebem dzieliła, dochodzę do wniosku, że ja też mogę podzielić się z sąsiadami świeżo upieczonym ciastem, którego zapach czują na korytarzu. **Tak dobro rodzi dobro – mówi o audycjach w Radiu Maryja Małgorzata Bicz z Kłodzka.**

tekst i zdjęcia  
**DOROTA BAREŁA**

**K**oła Przyjaciół Radia Maryja to społeczności parafialne lub lokalne, wspierające inicjatywy promowane przez Radio Maryja. Działają prężnie także w naszej diecezji. Radia słucha również wielu niezrzeszonych.

**Mała ojczyzna**

– Chcemy, żeby polskie rodziny były zdrowe, by ludzie mieli pracę – Anna Czubak, handlowiec i przewodnicząca Koła w Świebodziach, streszcza obrazowo ich program. – Kultuwujemy te wartości, które przekazali nam rodzice, staramy się bronić innych od narkotyków i zła, pijactwa i rozpusty. Działając w kołach, tworzymy jedną wielką rodzinę: najpierw lokalną, a dzięki radiu – ogólnopolską i międzynarodową.

Podczas spotkań formacyjnych Przyjaciele Radia Maryja poszerzają swoją wiedzę dotyczącą religii i spraw społecznych, modlą się wspólnie w kościołach. Do wspólnoty wnoszą to, czego nauczyli się w innych stowarzyszeniach i ruchach katolickich. Odwiedzają chorych, pomagają sąsiadom... Na przykład sporo osób z kłodzkiego koła angażowało się w działalność w komisjach wyborczych, zbierali podpisy pod pismami w ochronie życia poczętego. Zorganizowali edycję Instytutu Edukacji Narodowej, dbają o dystrybucję różnych tytułów prasy katolickiej. Pielgrzymują...

**Uzależniona**

– Synowie wykrzyczeli mi kiedyś, że jestem uzależniona od radia – opowiada Małgorzata Bicz z Kłodzka. – Spróbowa-

Rozm



łam go nie słuchać. Okazało się, że mogę żyć bez radia, a formacja skutkuje: nauczyła mnie sięgać po pewien typ prasy, książek.

– Mogę nie słuchać, ale mi go brakuje, dlatego nadal, gdy gdzieś wyjeżdżamy, zabieramy ze sobą radio... – dodaje ze śmiechem.

Podczas rozmowy o tym, co łączy poszczególnych członków kół z Radiem Maryja, wskazują na modlitwę, patriotyzm, dbałość o dobro rodziny, chorych.

– Z radiem łatwiej jest mi się modlić, bo czuję, że jestem we wspólnocie – wyjaśnia Joanna Wąsala, emerytka ze Świebodzi. – I chociaż mieszkam sama, dzięki niemu nie czuję się samotna.

To samo podkreślają chorzy, skazani na przebywanie przez całe dni w pułstych domach. Czują, jak poprzez modlitwę za nich i specjalne audycje, inni otaczają ich opieką.

8 grudnia mija 15. rocznica powstania Radia Maryja

# owoy nieobojętne



**Przedstawiciele Koła Przyjaciół Radia Maryja w Świebodzicach, do którego należą 92 osoby**

ta przeprasza – podkreśla Ryszard Kozdraś, specjalista ds. handlu zagranicznego i przewodniczący koła w Kłodzku. – Ale błędów nie popełnia tylko ten, kto niczego nie robi. Dlatego zamiast liczyć pomyłki, skupiam się na owocach, które przynosi mi słuchanie radia.

Pan Ryszard podkreśla, że to dzięki niemu zrozumiał walkę, jaka toczy się pomiędzy cywilizacją życia i śmierci (por. nauka Jana Pawła II). – Ich źródło jest w ludzkich sercach, dlatego jedynie dbałość o odpowiednią formację może sprawić, że dobro zwycięży – mówi.

– Dzięki katechezom dla rodzin podczas rozmów małżeńskich poruszamy coraz więcej ważnych tematów, łatwiej jest nam zmierzyć się z niektórymi problemami w rodzinie – mówi Małgorzata Bicz. – Inne programy sprawiły, że poznałam bogactwo historyczne i etnograficzne naszego kraju i poczułam się dumna z bycia Polką.

– Często dużo wcześniej dowiaduję się o aferach politycznych, które dopiero za kilka miesięcy lub lat nagłaśniają inne media – zauważa pan Ryszard ze Świebodzic. – Dzięki temu wiem, którego polityka warto popierać.

Dla pana Ryszarda z Kłodzka także bardzo istotna jest prawda.

– W tym radiu nie tylko krytykuje się nasze przywary narodowe (ponoć na świecie mamy opinię pijaków i złodziei), ale pokazuje nasze zalety (staramy się być ludźmi honorowymi, uczciwymi; chcemy czynić dobrze). W kształtowaniu obiektywnego spojrzenia pomagają wypowiedzi ludzi z zagranicy, którzy – z oddali – pewne sprawy lepiej widzą.

## Prowokator

Jednych wycisza (Maria Zalewska z Kłodzka: – Myślę, że Radio wpływa na łagodzenie obyczajów; Anna Czubak: – Słowa modlitwy płynącej z radia koją mnie; Genowefa Bakalarczyk: – Audycje uczą spokojnej rozmowy z dziećmi), innych denerwuje (Gabriela Lango z Kłodzka: – Udzielają mi się emocje innych, ich niepokój, napastliwość; Małgorzata Bicz: – Drażni mnie „wyuczony”, sztuczny sposób

modlitwy u niektórych; Ryszard Kozdraś: – Niekiedy poruszane sprawy denerwują mnie tak bardzo, że wyłączam radio).

Ale, jak podkreśla pan Ryszard z Kłodzka, dzięki temu poprzez radio słuchacze mają kontakt z innymi, z czego szkoda by było zrezygnować.

– Gdy nie potrafię znieść jakiejś wypowiedzi, zaczynam się zastanawiać, dlaczego tak się dzieje – mówi Ryszard Kozdraś. – Może mam rację, a może drażni mnie dlatego, że zmusza do przyjęcia prawdy, która jest dla mnie niewygodna.

– Jedno jest pewne: te rozmowy są nie tyle niedokończone\*, co nieobojętne – podsumowuje Genowefa Bakalarczyk, emerytowana nauczycielka z Kłodzka. – Ponieważ prowokują do tego, by zająć wobec nich stanowisko.

\* „Rozmowy niedokończone” – nazwa jednej z audycji w Radiu Maryja, poruszającej sprawy społeczne.



**MOIM ZDANIEM**

BP IGNACY DEC

ordynariusz świdnicki

Radio Maryja spełnia w Polsce bardzo ważną funkcję ewangelizacyjną. Jest w nim dużo modlitwy, codzienne katechezy, transmisje z różnych uroczystości kościelnych, w tym z takich spotkań z Ojcem Świętym, których nie prezentują inne stacje. Radio Maryja jest radiem wolnym, niezależnym, dlatego podejmuje tematy niewygodne dla mediów komercyjnych. Inne media są często zależne od woli mocodawców, sponsorów, muszą respektować tzw. poprawność polityczną. Radio Maryja ma bezpośrednią łączność ze słuchaczami, dlatego mamy w nim wiele budujących świadectw dotyczących wiary. Jest bezcenne dla ludzi chorych i starszych. Jednym słowem Radio Maryja jest w Polsce tym medium, które najbardziej promuje wartości ewangeliczne i narodowe. Stąd też zasługuje na nasze wsparcie.

– Dzięki niemu uzupełniam wiedzę religijną, której w młodości pozbawiła mnie wojna – zauważa Krystyna Sosnowska, emerytka ze Świebodzic.

– Poszerza zasób słownictwa, sprawia, że trudne treści, jak np. Katechizm Kościoła Katolickiego, stają się zrozumiałe – dodaje pani Małgosia.

Ryszard Zyska, ekonomista ze Świebodzic, podkreśla, jak ważne jest dla niego przypomnianie w radiu przemówień Jana Pawła II.

– Możemy przypomnieć sobie jego wskazówki, sprawdzić, czego nie udało się nam zastosować w życiu, gdzie popełniłmy błąd.

## Czas zbiorów

– Owszem, w Radiu Maryja – tak jak w każdym innym medium – zdarzają się błędy, za które o. Tadeusz później zresz-

Historia ze Strugi koło Wałbrzycha

# Mój przyjaciel proboszcz

Na pogrzebie Wróbelka ptaki świergotały, jakby chciały włączyć się w dziękczynny chór ludzi.

Życie nie rozpieszczało Adama Fajlera przez całe pięćdziesiąt pięć lat. Właściwie można przypuszczać, że było ono bez sensu i bardzo przykre. Sam Adam, analfabeta i wioskowy pijacek, miał dobre serce, tylko jakoś tak rozsądku mu zabrakło, a najpewniej miłości. Wołali na niego Wróbelek. – Był taki niepozorny, taki biedny w tym swoim życiu, szary aż do bólu – tłumaczy sąsiadzi. Pan Bóg jednak czuwał nad mężczyzną. Dał mu poznać swoje ojcowskie serce, kiedy do parafii przyszedł nowy proboszcz, ks. Zbigniew Bartosiewicz. Duszpasterz nie tylko nie odepchnął zebrzącego o jedzenie człowieka, ale w miarę możliwości i potrzeb zlecał drobne prace gospodarskie wokół plebanii i kościoła.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Adam dowiedział się, że jest coś wart.

– Dla Adama zaczęło się nowe życie – opowiada daleka krewna, Irena Lange. – Ksiądz okazał się dla niego jedyną naprawdę bliską mu osobą. Kiedy Adaś dostał swoją małą fortunę, szesnaście tysięcy złotych, jako wyrównanie zaległej renty, bez wahania powierzył pieniądze proboszczowi,

**Tę kosiarkę parafia otrzymała w darze od Adama Fajlera – wyjaśnia ks. Bartosiewicz**

by ten pomógł mu je racjonalnie wydawać – opowiada, komplementując co chwila troskliwego duszpasterza.

Rzeczywiście. Przez dwa lata ks. Zbigniew czuwał nad kontem bankowym Adama. Pomagał mu uczyć się odpowiedzialności za siebie i swoje otoczenie. Wreszcie kiedy uznał, że Adam poradzi sobie z opłatami, wydatka-

mi na lekarstwa i jedzenie, ustalili, że nadszedł czas na usamodzielnienie. Nie trwał on długo. Po trzech miesiącach mierzenia się z normalnym życiem Wróbelek przegrał starcie ze śmiercią. Miał sześćdziesiąt lat.

– Nigdy nie spotkałam takiego księdza – mówi o ks. Zbigniewie pani Irena. – Cała nasza rodzina będzie do końca życia wdzięczna za miłosierdzie, jakie okazał wobec Adama. Ten ksiądz nie tylko mówi o miłości Boga, ale ją daje – podkreśla. – Podziwiam proboszcza za to, że opiekował się Adamem pomimo tego, że ten nigdy nie chodził do kościoła. Poza tym charakterystyczne jest to, że nasze wyrazy wdzięczności bardzo go krepują, jakby chciał nam powiedzieć: „Ludzie, przecież zrobiłem to, co do mnie należy”. Może i tak, w takim wypadku nieczęsto ludzie robią to, co powinni.

**KS. ROMAN TOMASZCZUK**

## Otwarty Przegląd Małych Form Teatralnych „Okno”

# Prowadził ich ksiądz poeta



Niewielki Zebrzydów i jeszcze mniejsza szkoła w Zebrzydowie gościli miłośników twórczości ks. Twardowskiego.

Niewiele było czasu, by przygotować „Okno”. 23 listopada, na zaproszenie katechetki z Zebrzydowa, Teresy Wagilewicz, odpowiedziały trzy szkoły: SP i Gimnazjum w Marcinowicach oraz Katolicka SP z Wir. Podczas przeglądu z dwoma montażami słowno-muzycznymi wystąpili także gospodarze spotkania – uczniowie z Zebrzydowa.

Pomysłodawczynie wyjaśniła, że spotkanie ma być świętem poezji księdza Jana, dlatego nie miało ono formuły konkursu. Zaproponowała także, by przewodnikiem o Pana Boga był dla dzieci poeta, którego geniusz prostoty i przenikliwości nie ma sobie równych. Katechetka, wyjaśniając tytuł przeglądu, odwołała się

do bliskiego Polakom obrazu okna w domu Ojca. Zachęciła także – parafrazując słowa ks. Jana – śpieszmy się kochać Boga, jak w pełni na to zasługuje.

Dla dzieci był to czas uroczysty i tajemniczy, pozwolił bowiem zauważyć piękno ukryte w tym, co zwyczajne, takie na wyciągnięcie ręki. **XRT**



**U góry: D. Gaik podczas występu**  
Po lewej: **Anioł** zasłuchany. **A. Czeladzka** w oczekiwaniu na swój występ  
Po prawej: **Ks. J. Bagiński**, dziekan świdnicki, z uwagą przysłuchiwał się recytacjom

## Zapowiedzi

### ■ POSŁUGA BISKUPA

4.12 – Msza św. odpustowa w kościele pw. św. Barbary w Nowej Rudzie oraz wizytacja kanoniczna tejże parafii;

7.12 – udział w uroczystościach związanych z piętnastą rocznicą powstania Radia Maryja;

8.12 – godz. 10.30, katedra, przewodniczenie Mszy św., podczas której alumni trzeciego roku przyjmą strój duchowny; godz. 17.00, Eucharystia odpustowa w parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Wałbrzychu.

### ■ KALENDARIUM DIECEZJALNE

4.12 – wspomnienie św. Barbary, patronki górników i pracowników górnictwa; dzień modlitw za bezrobotnych;

6.12 – wspomnienie św. Mikołaja, dzień chrześcijańskiej dobroci i szczególnie zaangażowania parafialnych zespołów charytatywnych;

10.12 – II niedziela Adwentu, dzień modlitw w intencji Kościoła na Wschodzie, zbiórka pieniężna do puszek na potrzeby Kościoła na Wschodzie.

### ■ FILHARMONIA SUDECKA

8.12 – Rewelacja miesiąca, Chór „Resonans con tutti”, program: W. A. Mozart, Requiem d-moll KV 626, godz. 19.00, Sala Filharmonii Sudeckiej, artyści: R. Korpik (bas), J. Luto (sopran), J. Majewska (alt), A. Zdunikowski (tenor), D. Mikulski (dyrygent), Orkiestra Symfoniczna, 10.12 – Koncert specjalny, Wiedeńscy Królowie Walca, Muzycy Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Sudeckiej, godz. 19.00, Teatr Zdrojowy w Szczawnie Zdroju, artyści: J. Luto (sopran), M. Maciaszczyk (dyrygent). ■

Złotostocka podziemna trasa turystyczna po dziesięciu latach

# Święty w oparach trucizny

W turystycznej kopalni w Złotym Stoku wiele rzeczy zostało urządzonych inaczej, niż by się tego można było spodziewać.

ka 2006 r., odbyły się jubileuszowe obchody. Właśnie wtedy trasa otrzymała imię Ignacego Domeyki.

czął się proces beatyfikacyjny Ignacego Domeyki.

## Czemu on?

Wybór patrona był zupełnie świadomy. To miał być człowiek wiary! – To, co się dokonuje w kopalni, to działanie na Bożą chwałę – uzasadnia wybór Ewy Szumskiej, właścicielki trasy, proboszcz ks. Krzysztof Ambrożej. – Praca i modlitwa zbliża człowieka do Pana Boga. Każda praca prowadzi do uświęcenia człowieka. A my mamy się radować rzeszami ludzi, którzy do nas przyjeżdżają – mówił 9 października.

Ze względu na turystów w ciągu dziesięciu lat pojawiło się w kopalni sporo nowinek. Plastikowa zjeżdżalnia, kapliczka św. Krzysztofa, laboratorium alchemika, ekspozycja tabliczek z przestrogiami BHP, łódź do podziemnych przejazdów zalanym odcinkiem sztolni.

Dla nich ekipa górników przekopała się we wrześniu po kilkunastu miesiącach pracy przez zawalony gruzem skalnym odcinek sztolni Czarnej Dolnej. W ten sposób uzyskano połączenie ze sztolnią Czarną Górą i słynnym podziemnym wodospadem. Nowy odcinek zostanie włączony do podziemnej trasy turystycznej wiosną 2007 r.

**TOMASZ RZECZYCKI**

## Amerykański patron

Tego Polaka lepiej znają w Ameryce Południowej niż na Dolnym Śląsku. Ignacy urodził się w 1802 r. w Niedźwiadce koło Nieswieża. Z wykształcenia był magistrem filozofii i inżynierem

górnikiem. Po klęsce powstańców listopadowych wyjechał do Paryża, skąd dalej udał się w 1830 r. do Chile. Języka hiszpańskiego uczył się, czytając w oryginale dzieła św. Teresy. Był człowiekiem wielkiej wiary, przykładnym naukowcem i reformatorem chilijskiego szkolnictwa. Jako pierwszy badał wulkany Autuco i Chilla oraz meteoryty z pustyni Atakama. Imieniem Domeyki nazwano jedno z pasm górskich w Chile, minerał arsenek miedzi oraz jednego z małżów, a także sporo miast i pojedynczych szczytów. Jak

kiś czas temu rozpo-



Zamiast św. Barbary – w podziemnej wnęce zwanej kapliczką stoi figura św. Krzysztofa. Zamiast pozostać przy tradycyjnej nazwie zakładu Kopalnia Arsenu „Złoty Stok” – przyjęto bardziej olśniewającą nazwę Kopalnia Złota. A do tego patronem podziemnej trasy turystycznej został niedawno Ignacy Domeyko, który nigdy nie wspólnego ze Złotym Stokiem nie miał. Patron to szczególnie. Niedawno rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny.

**Tablica poświęcona patronowi Kopalni Złota**

## Turyści pod ziemią

Udostępnione do zwiedzania turystom wyrobiska pochodzą głównie z 1920 r. Do 1961 r. trwało tu wydobywanie rud arsenu, z których produkowano trucizny, środki ochrony roślin i farby. Potem sztolnie i komory służyły pobliskiemu kamieniołomowi, między innymi jako magazyn materiałów wybuchowych. Z podziemi do celów przemysłowych pobierano także wodę. Po zmianie ustroju socjalistycznego miejscowi entuzjaści do spółki z kilkoma innymi przedsiębiorcami postanowili uruchomić tu podziemną trasę turystyczną. Udało się to wiosną 1996 r. Nie tak dawno temu, 21 październi-

**Ewa Szumska podczas spaceru kopalnianymi chodnikami**



ZDJEŃCIE TOMASZ RZECZYCKI

## PANORAMA PARAFII

Pw. św. Barbary w Nowej Rudzie Drogosławiu

## Zdumiewająco hojni

Ich proboszcz jest prezesem i pewnie dlatego tak mu ufają.

Trudno, żeby było inaczej przy takim zapale do remontów. Ks. Marek troskę o powierzone sobie dobro kościelne traktuje bardzo poważnie. Doceniają to jego koledzy, najlepsi konserwatorzy naszej części Europy, dlatego powierzyli mu urząd wiceprezesa Międzyleskiego Instytutu Europejskiego Dziedzictwa Kulturowego. Sam ksiądz tłumaczy się: – Gdy miało się takiego proboszcza jak ks. prałat Siwiec ze Strzegomia, nie można żyć inaczej jak w ciągłej gorącej remoncie, projektów i budowlanych technologii.

Efekt? – Oni to mają piękny kościół – z uznaniem informowała mnie kobieta, którą zabrałem „na stopa”, jadąc do Nowej Rudy.

### Ludzie najważniejsi

Cóż jednak znaczy pięknie odrestaurowany kościół bez wiernych? Staje się on oskarżeniem wobec ludzi i proboszcza, że chwałę Bożą zamienili na zimny kamień, a ufność swoją złożyli w lśniących polichromiach i złoceniach ołtarzy.

Dlatego główny nurt życia parafialnego to móżdżkowa praca nad kształtowaniem sumień. Nie jest to łatwe, jeśli weźmie się pod



Figura Maryi znajdująca się w bocznej nawie kościoła

uwagę złożoną sytuację mieszkańców. – Czynne kopalnie węgla kamiennego i zakłady przemysłowe dawały pracę i chleb – opowiadają parafianie. – Żył się nam dostаточно aż do czasu transformacji. Błędne decyzje doprowadziły, w 1995 roku, do zamknięcia naszej kopalni. Tak zaczęła się nasza bieda. Dziś wielu ludzi jest bez jakichkolwiek środków do życia.

Tym bardziej nieprawdopodobny jest wysiłek, jaki wkładają parafianie w ratowanie swojego kościoła. Sprawozdanie finansowe z prowadzonego od dwóch lat remontu jest jednoznaczne: wydano sześćset tysięcy złotych, z tego pół miliona to środki, które ofiarowali mieszkańcy parafii.

### Ludzie wiary i niewiary

Ostatnie rachuby wykazują, że na niedzielnej Msze św. uczęszcza ok. 20 procent parafian. W katechizacji na poziomie szkoły podstawowej i gimnazjum bierze udział prawie cała młodzież i wszystkie dzieci. Gorzej w szkole średniej (ok. 20 procent nie uczestniczy w lekcjach religii).

Proboszcz nie ukrywa, że brak budujących wzorców z domu rodzinnego krzywdzi dzieci, rodząc obojętność religijną młodych.



ZDJĘCIA KS. ROMAN TOMASZCZUK

Kościół i jego wystrój pochodzą z początku XX wieku

Są jednak dzieci, które chętnie uczestniczą w liturgii, działają w scholi, w Eucharystycznym Ruchu Młodych. Nie brakuje ministrantów i lektorów. Parafialna grupa duszpasterska młodzieży staje się dobrym zaczynem przywiązania do Pana Boga i Kościoła. – Róże różańcowe, Modlitewna Grupa Ojca Pio, Zespół Charytatywny i liczni uczestnicy nabożeństw pozytywnie wpływają na życie religijne parafii – ocenia proboszcz. I dodaje z radością – W modlitwie wspiera nas siostra zakonna pochodząca z naszej parafii i kleryk Mateusz.

KS. ROMAN TOMASZCZUK



KS. MAREK MUNDZIA-KIEWICZ

Urodził się w roku 1953, święcenia przyjął 21 maja 1988 r. we Wrocławiu. Już po sześciu latach kapłaństwa został proboszczem. Najpierw w Jodłowie i Strzeszowie, a teraz w Drogosławiu remontuje, co się da. Jego pasją jest historia i konserwacja zabytków.

### ZDANIEM PROBOSZCZA

Ciężar utrzymania rodzin, często trzypokoleniowych, spada na rencistów i emerytów – to standard. Młodzi, nie widząc jasnej perspektywy swojej przyszłości, wyjeżdżają za pracą w inne regiony Polski i za granicę. Poza granicami parafii, którą zamieszkują 3854 osoby, przebywa blisko 15 proc. jej mieszkańców. Dlatego zdumiewam się, że dokonaliśmy tak wiele. Kolejnym wyzwaniem dla parafii jest remont kapitalny dachu plebanii i stropów. Szacunkowy koszt to 50 tys. złotych. Mam nadzieję, że uda się nam w przyszłym roku zrealizować i to zadanie. Parafianie widzą i rozumieją, że obok kościoła plebania stanowi materialne dobro parafii i z całą pewnością mogą liczyć na ich wsparcie. Z tak ofiarnymi pomocnikami jak moi parafianie mogą realizować to, co przez sześćdziesiąt jeden lat pozostawało w ogromnym zaniedbaniu. Nie wiem, czy w naszej diecezji znajdę drugą parafię, która z takim zaangażowaniem jak moja realizuje postawione przed nią zadania. Dziękuję wszystkim mieszkańcom parafii, którzy wspierają realizowane zadania. Niech dobry Bóg wam błogosławi i wspiera we wszystkim, co dobre, wasze rodziny.

### Zapraszamy na Msze św.

- Dni powszednie: 17.00 (zimną), 18.00 (latem)
- Dni świąteczne: 8.00, 10.00, 12.00, 17.00 (zimną) 18.00 (latem)